

Nartami z Brennej do Szczyrku

Data publikacji: 13.05.2016 19:30

Ma to być największy i najładniejszy ośrodek narciarski w Polsce. Ma łączyć tradycję narciarstwa ze Szczyrku i Brennej. W bielskim starostwie odbyło się spotkanie samorządowców i przedsiębiorców. Gościem specjalnym był sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju - Jerzy Kwieciński.

Dzisiaj mówimy o koncepcji, mam nadzieję, że niebawem będziemy mówić o projektach. Potrzebują one wielu uzgodnień i czasu, ale bez dzisiejszego dnia ich nie będzie. - mówił podczas spotkania starosta bielski Andrzej Płonka. Pomysły są bardzo śmiałe. Chodzi o połączenie Szczyrku i Brennej wyciągami krzeselkowymi i gondolami. Wszystko dla narciarzy i z myślą o nich.

Gratuluję pomysłu, bo polega on na partnerstwie, a ono jest preferowana przez Unię Europejską w najbliższych latach. My, jako ministerstwo promujemy również współpracę z sektorem prywatnym. Wiem, że na południu Śląska to niejedyna taka inicjatywa, która się udała. Wierzę, że będzie z pożytkiem dla państwa ale przede wszystkim dla ludzi, którzy tutaj mieszkają. - mówił do samorządowców i przedstawicieli firm wiceminister Jerzy Kwieciński. Objął on patronat nad pomysłem stworzenia "Krajowego Centrum Aktywnego Wypoczynku w Brennej wraz z integracją potencjałów turystycznych Brennej i Szczyrku".

Zygmunt Greń prezes Arena Kotarz, spółki, która zajmuje się organizacją całego przedsięwzięcia przypomina, że początki pomysłu połączenia obu gmin wyciągami mają 20 lat. **W tej chwili spółka Arena Kotarz określa koncepcję. Przede wszystkim skupiamy się na skupowaniu gruntów. Obecnie mamy około 75% potrzebnych terenów.** - mówi Greń. Jak tłumaczy, w zamierzeniach jest budowa gondoli od strony Brennej w stronę Szczyrku, na granicy będzie wyciąg krzeselkowy. Od strony Szczyrku również ma być tego typu wyciąg.

Kotarz i Hala Jaworowa należy do prywatnych właścicieli, nie ma problemu z Naturą 2000. Co trzeba zaznaczyć, w tej chwili ta polana jest rozjeżdżana przez crossowców i quadowców. Kiedy powstaną wyciągi, naturalnym się stanie, że będzie ona chroniona. - mówi prezes Areny Kotarz.

Jak zaznacza Greń, kolejną kwestią przemawiającą za powstaniem wyciągów to budowa na szczycie zbiornika wodnego, który będzie zapewniał dla terenów leśnych ochronę przeciwpożarową.

Kompleks zakłada połączenie nowoczesności z tradycją. Na halę mają powrócić owce, ma powstać historyczna, regionalna zagroda. Koszty całości obliczane są na poziomie około 200 milionów. **Jeżeli wszystko dobrze pójdzie liczymy, że za 6, 7 lat inwestycja będzie zakończona. Będzie to też zależało od inwestorów** - przekonuje prezes. A ci, jak zaznacza Greń, mają pochodzić z Polski.

Antoni Byrdy, burmistrz Szczyrku przypomina, że pomysł budowy wyciągów ciągnie się od lat. **Nadzieję zawsze trzeba mieć, ale historia tego pomysłu jest dosyć długa. W ostatnim czasie nabiera jednak przyspieszenia. Kilka wariantów zostało odrzuconych, w których kolejka może być wybudowana, mamy niezbyt przychylnie patrzeć ekologów na takie inwestycje. Droga jest nierealna, ze względu na migrację zwierząt, tunel zbyt drogi, pozostają nam tylko koleje** - mówi. Jednak jak zauważa, łączenie dolin to jest przyszłość tego regionu. **Pomysł jest dobry, jednak musimy znać więcej konkretów i nie wolno nam się bać podejmować decyzji.** - dodaje.

Procedury związane z planem zagospodarowania i studium uwarunkowań przestrzennych skutecznie jednak hamują pomysły spółki. **Jestem dobrej myśli, samorzady są za, ministerstwo również nas popiera, liczę że bariery biurokratyczne zostaną zlikwidowane i cała procedura ruszy do przodu** - dodaje Greń.

Obecny na spotkaniu Bohuš Hlavaty, prezes zarządu słowackiej spółki Tatry Mountain Resorts, która jest

właścicielem Szczyrkowskiego Ośrodka Narciarskiego, również poruszył kwestię biurokracji. ***Jesteśmy w Szczyrku dwa lata, przez ten czas nie udało się gminie zrealizować prostej rzeczy – planu zagospodarowania. Pomysł połączenia Szczyrku z Brenną to plan nie na dwa ale pięć, dziesięć lat*** – zaznacza. Jednak jak dodaje - ***Narciarstwo i ośrodki idą w kierunku poszerzenia oferty. Ludzie chcą spędzać urlop w dużym ośrodku. Trudno to zrobić dysponując jednym wyciągiem. Połączenie z Brenną to szansa dla regionu, widzimy sens tego. Narciarze to pozytywnie ocenią.*** - mówi Hlavaty.

Jan Bacza